Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73. — —

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Dziś 8 stronic wraz z dodatkiem powieściowym

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8913. *Lwów, wtorek 9 lipca 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka. *Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI*

Sensacyjne zwycięstwo Pogoni.

Poświęcenie polskich linji lotniczych.

ODBYŁO SIĘ W OBECNOŚCI P. PREZYDENTA.

Warszawa, 7 lipca. (Tel. G. P.) Dziś odbyła się na lotnisku cywilnem w Warszawie uroczystość **poświęcenia polskich linji lotniczych „Lot"**. Uroczystość zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzplitej. W chwili przybycia Pana Prezydenta na lotnisko, orkiestra **Związku Zawodowego Kolejarzy odegrała hymn narodowy.** Po Mszy polowej, odprawionej przez ks. biskupa Galla i po poświęceniu ustawionych w półkole za ołtarzem samolotów, zabrał głos **ks. biskup prof. Szlagowski,** podkreślając w swojem przemówieniu **znaczenie lotnictwa dla rozwoju i potęgi państwa.** Następnie przemawiał **minister komunikacji Kühn,** dając charakterystykę dotychczasowych wyników rozwoju lotnictwa polskiego i nakreślając cele, jakie stawia sobie lotnictwo polskie na bliższą i dalszą przyszłość. Ostatni przemawiał **dyrektor polskich linji lotniczych „Lot" major Turbiak.** Po przemówieniach Pan Prezydent Rzplitej przeszedł wraz z otoczeniem **do jednego z hangarów,** gdzie udekorował **Krzyżami Zasługi** kilku wybitnych pracowników **lotnictwa komunikacyjnego.** Mimo nieustającego deszczu, wskutek którego **zaniechano projektowanych lotów popisowych.** Pan Prezydent wraz z otoczeniem **zwiedził port lotniczy.** W chwili opuszczania lotniska przez Pana Prezydenta Rzplitej, orkiestra odegrała hymn narodowy.

Nowe linje wytyczne Niemiec

DLA ROKOWAŃ HANDLOWYCH Z POLSKĄ.

Berlin 7. lipca. (Tel. G. P.) W związku z wiadomością o rzekomo oczekiwanem **ustąpieniu dra Hermesa ze stanowiska szefa delegacji niemieckiej,** „Der Montag" w alarmującym artykule zapowiada w formie pozytywnej, że już w poniedziałek Rada gabinetowa **pod nieobecność kanclerza** Rzeszy, ministra spraw zagr. Stresemanna oraz kilku innych członków rządu powziąć **ma ważne uchwały,** ustalające zupełnie **nowe linje wytyczne dla rokowań handlowych ze Szwecją i Polską.**

Rząd niemiecki za wszelką cenę zmierzać będzie **do doprowadzenia rokowań z Polską do końca** i w tym celu **uwzględni postulaty Polski.** Również uwzględni w większym stopniu **żądania pewnego odłamu przemysłu niemieckiego.** Ustąpienie dra Hermesa, zdaniem dziennika, toruje poprostu drogę dla wykonania tych zamiarów. Następca dra Hermesa, Ernst, ma być tylko wykonawcą uchwał gabinetu Rzeszy.

ZBADANIE STANU ZDROWIA ULITZA.

Katowice, 7 lipca. (Tel. G. P.). Były poseł Ulitz, którego rozprawa wyznaczona została na dzień 23 lipca, wniósł onegdaj do sądu świadectwo lekarskie, stwierdzające, iż **przez 6 tygodni** nie będzie zdolny do stawienia się na rozprawę sądową. Sąd zarządził **zbadanie stanu zdrowia Ulitza.**

Projekt nowej konstytucji hiszpańskiej.

Madryt, 7 lipca. (Tel. G. P.). Zgromadzenie narodowe zaznajomiło się w dniu wczorajszym na posiedzeniu plenarnem z przedłożonym przez rząd projektem nowej konstytucji, zawierającym 104 artykuły. Główne zasady tego projektu są następujące: Hiszpanja jest **narodem zorganizowanym w państwo polityczne jednolite,** a jej ustrojem jest **monarchja konstytucyjna.** Jedno i to samo ustawodawstwo będzie obowiązywało cały naród. Językiem urzędowym jest **język kastylski,** erligja apostolska **rzymsko - katolicka jest religią państwową.** Nikomu na terytorjum Hiszpanji nie będą czynione trudności ani z powodu przekonań religijnych ani z powodu praktykowania swego wyznania. Jako prawo osobiste przysługujące każdemu Hiszpanowi **uznaje się prawo nietykalności.** Cudzoziemcy w Hiszpanji są postawieni **na stopie równości w porównaniu z Hiszpanami** pod względem ochrony ich osób i mienia. Żaden Hiszpan nie może być zmuszony **do porzucenia swej ojczyzny i do zmiany miejsca zamieszkania.**

Prawo własności prywatnej będzie **zagwarantowane.** Wszyscy Hiszpanie będą dopuszczeni do **urzędów publicznych,** jakoteż będą mieli zupełną **swobodę w zawieraniu dobrowolnych umów.** Zostaje też uznane w całości **prawo swobodnego wypowiadania myśli zarówno ustnie, jak i na piśmie,** bez jakiejkolwiek cenzury **poprzedzającej,** jak również prawo **swobody zebrań oraz zrzeszeń i zajmowanie się sprawami publicznemi.** Prawa osobiste będą mogły być **zawieszone nie inaczej, jak tylko czasowo** i zgodnie z odpowiedniemi ustawami. Monarchja w Hiszpanji **jest dziedziczna.** Dla dopomożenia monarsze w sprawowaniu jego prerogatyw królewskich, funkcjonuje przy nim **Rada koronna,** w której skład wchodzą **synowie króla, arcybiskup Toledo, naczelni dowódcy armji i marynarki,** prezes Rady państwa, prezesi Najwyższych Trybunałów sprawiedliwości i finansów, prezesi Najwyższych Trybunałów armji i marynarki, prokurator generalny Najwyższego Trybunału sprawiedliwości oraz dziekan stałej Rady grandów. Co się tyczy reszty członków wzmiankowanej Rady koronnej, to jedna trzecia będzie **wybrana zapomocą powszechnego i bezpośredniego głosowania,** a dwie trzecie będą wybrane przez kolegja socjalne, zawodowe i klasowe. Mandaty Rady koronnej będą trwały w ciągu 10 lat.

Parlament będzie się składał **z jednej izby ustawodawczej,** utworzonej z posłów wybranych zapomocą głosowania. Deputowanym może być **każdy Hiszpan pełnoletni,** bez różnicy płci. Połowa członków parlamentu będzie wybrana **w głosowaniu powszechnem i bezpośredniem** według prowincyj. Trzydziestu deputowanych będzie **dożywotnio mianowanych przez króla,** a reszta będzie wybrana przez **kolegja specjalne, profesjonalne i klasowe.** Parlament ma się zbierać najmniej 4 razy do roku.

Tramwaje uzbrojone w karabiny maszynowe

KURSUJĄ W NOWYM ORLEANIE.

Wiedeń 7. lipca. (Tel. G. P.) „United Press" donosi z Nowego Orleanu, że wczoraj miały tam miejsce **walki policji ze strajkującymi tramwajarzami,** którzy zaatakowali władze tramwajowe z powodu zatrudniania łamistrajków. Tramwajarze **podłożyli ogień** celem wzniecenia pożaru. Policji udało się rozpędzić demonstrantów, przyczem doszło do starć, w wyniku których po obu stronach **są ciężko ranni.** — Przypuszczają powszechnie, że gubernator ogłosi **stan oblężenia** w Nowym Orleanie. Obecnie po mieście **kursują** wozy tramwajowe, w których znajdują się **policjanci uzbrojeni w karabiny maszynowe.**

LITWA W WALCE Z WŁASNYMI EMIGRANTAMI.

Berlin, 7 lipca. (Tel. G. P.). Donoszą z Kowna, że komendanci wojskowi powiatów litewskich położonych **wzdłuż granicy polskiej,** wydali odezwę do ludności, wzywającą **do poparcia rządu kowieńskiego w walce przeciwko emigracji litewskiej.** Odezwa zabrania udzielania emigrantom **dachu nad głową i pomoc**

Ze sportu.

Sensacyjne zwycięstwo Pogoni.

Lwowianie wygrywają z Polonją 6:1.

LEGJA ZWYCIĘŻA CZARNYCH 3:1. — CRACOVIA POKONUJE TURYSTÓW, A WARSZAWIANKA RUCH. — TRIUMF KRAKOWA. — SUKCES SAWARYNA I CENY W POZNANIU. — TRZECI DZIEŃ OKRĘGOWYCH MISTRZOSTW PŁYWACKICH.

Lwów 8. lipca.

Pojedynek Lwowa z Warszawą, rozegrany na dwóch frontach, przyniósł zgoła nieoczekiwany rezultat. Na odcinku lwowskim zwycięstwo odnieśli Warszawiacy, natomiast w Warszawie zwycięstwo przypadło drużynie lwowskiej, której zasadniczo nie przyznawano żadnych szans. Sukces Pogoni i to w imponującym stosunku 6:1 podziałał w lwowskich sferach sportowych jak bomba. Przy całym optymizmie, cechującym gród nasz po ostatnich występach eksmistrza, trudno było wróżyć mu laurów w stolicy, gdzie Polonja, sądząc z ostatnich wyników z IFC. i wiedeńskim Hakoachem zdawała się przychodzić do formy. Własne boisko i otoczenie były też niemałym atutem przemawiającym za gospodarzami, tembardziej, że szło tu o walkę na śmierć i życie. Utrata dalszych dwóch punktów była dla Pogoni równoznaczną ze spadkiem na ostatnie miejsce. Podobnie miała się sprawa z Polonją, to też liczyć się należało z napięciem wszystkich sił. Triumf odnieśli Lwowiacy! Przysłowiowa niegdyś energja, ambicja i wola zwycięstwa święciły w Warszawie odrodzenie, to też rezultatem był piękny sukces. Radując się zwycięstwem dobrze będzie jednak jeśli obóz Pogoni nauczony doświadczeniem, nie popadnie w dawne błędy. Sukces cyfrowo imponujący jest w rzeczywistości błędnym ognikiem. Należy bowiem pamiętać, że walka toczyła się nie o pierwsze, lecz o ...ostatnie miejsce! Pogoń chcąc odsunąć od siebie niebezpieczeństwo spadku, będzie musiała jeszcze bardzo potężnie się należyć, chwilowo bowiem zajmuje wciąż jeszcze tylko dziesiąte miejsce. Chcemy wierzyć, że sukces warszawski będzie punktem przełomowym i drużynie naszej uda się wreszcie przemóc ciężki kryzys. Zupełna rekonwalescencja zależy jednak przedewszystkiem od jej ambicji, zapału i ofiarności. Co udało się w Warszawie, musi powieść się w Łodzi i dalej we wszystkich innych spotkaniach.

Radość Lwowa nie jest jednak zupełną. Legja zdołała bowiem pokonać Czarnych mimo, że nie była drużyną lepszą. Utrata dalszych dwóch punktów jest bezwzględnie przykrą, tembardziej, że poraz drugi ma na miejsce na własnym boisku. Czarni są jednak dzisiaj w tak dobrej formie, że spokojnie spoglądać mogą w przyszłość, czego nie wolno identyfikować z spoczynkiem na laurach. Drużyna Czarnych przekonała się teraz na własnej skórze, że droga ku laurom jest ciernistą i pełną wybojów. Jedynie praca, ambicja, zapał i silna wola zwycięstwa doprowadzić mogą do celu. — Dlatego też i pod adresem Czarnych zwracamy się z apelem, by nie ustawali w pracy, a przedewszystkiem nie zrażali się chwilowemi niepowodzeniami.

Poza powyższymi wynikami brak było na froncie ligowym większych niespodzianek. Cracovia wygrała programowo z Turystami, natomiast Ruch przegrał z Warszawianką, potwierdzając opinję naszą, że bezwzględna jego wartość **nie stoi absolutnie w żadnym stosunku do osiąganych wyników**

Legja-Czarni 3:1 (1:0).

Czarni bez Chmielowskiego z Ozajstem na obronie Witkowskim na bocznej i Amirowiczem na środkowej pomocy. Legja bez Nawrota. i Ciszewskiego z Przeździeckim i Steuermanem na łączniku.

Czarni przegrali zawody, które na podstawie przebiegu gry **powinni byli wygrać**, a w najgorszym razie **utrzymać remisowo**. Przed pauzą byli oni **jednostkowo i jako całość drużyną lepszą**, przewyższali przeciwnika **startem, ambicją oraz inicjatywą**. W tym okresie mieli też przewagę, grając **bardzo ładnie**, jednak **bez skutku**, gdyż szereg dobrych strzałów przeszedł **tuż obok celu**. Legja ograniczała się **przeważnie do gry destrukcyjnej**, nie wykazując bynajmniej zrozumienia dla większych akcyj. Napad obok Cracovii **niegdyś najbłyskotliwszy w Polsce**, był jedynie **cieniem dawnej świetności**. Nawet technika Łańki **widocznie ucierpiała. Etenerman niczego się nie nauczy**, zachowując ku wzruszeniu swych wielbicieli **dawne wady i zalety**. Przeździecki bardzo **pracowity**, nie wybijał się ponad przeciętność. Najlepiej prezentował się bezwzględnie **Rajdek**, grający od pierwszego do ostatniego gwizdka **ambitnie**. Był on też przeważnie inicjatorem **niebezpiecznych akcyj**. Wypijewski właściwie **zawiódł**. Nie umiał sobie dać rady z **Piłatem**, to też do głosu doszedł dopiero wówczas, gdy pomocnik Czarnych **porzucił niepotrzebnie dobrą swą taktykę** i miast pilnować skrzydłowego, wybrał się po złote runo ku przodowi. Pomoc jako całość **bardzo przeciętna**. Cebulak mierny, Hurła więcej obrońca niż pomocnik, w dodatku **niebezpieczny**. Najlepiej wypadła jeszcze rola **Szallera**, pracującego równie ofiarnie z przodu, jak i przy własnej bramce. Jasnem punktem Legji była **obrona**, a w niej **Martyna**. Spokojny, doskonale się orjentujący likwidował **pewnie wszelkie akcje**, nie popełniając dosłownie **ani jednego błędu**.

Sekundował mu dobrze Ziemian, grający jak zwykle ostro, ambitnie i ofiarnie. Skwarczyński zapowiadający się początkowo nieszczególnie, w toku gry sprawił miłe rozczarowanie, interwenjując kilkakrotnie z powodzeniem. Po przerwie przedstawiła się Legja w lepszem świetle, grała znacznie ambitniej i szybciej, to też gra była w tym okresie przeważnie otwartą a nawet chwilami widziało się piękne skoordynowane akcje wojskowych.

Czarnym **trudno właściwie coś zarzucić**. Nie było chyba ich winą, że absolutnie **nie mieli szczęścia**. — Tym razem bowiem trójka nawet strzelała, ale piłka szła uporczywie **tuż obok celu, względnie stawała się łupem bramkarza**. Zarzucić możnaby trójce brak siły przebojowej, która cechowała dawniej przedewszystkiem Nastulę. Reyman grał spokojnie, kilkakrotnie dał się jednak uwieść Łańce, zapuszczając się w niepotrzebne dribblingi. Sawka jest stanowczo o jedną dziesiątą sekundy za powolny, szczególnie gdy chodzi o strzał. Największą bolączką Czarnych **są słabe skrzydła**. — Ostrowski i Harasymowicz dawali ze siebie co mogli, jednak umiejętności ich **nie wystarczały**. W pomocy dobrze trzymał się **Amirowicz**, do życzenia pozostawiała jedynie **gra głową**, jak wogóle ustawianie się do górnych piłek. Witkowski nie czuł się na bocznej pozycji, tembardziej, że dolegała mu jeszcze **kontuzja z Przemyśla**. Piłat doskonały **przez 75 minut**, niepotrzebnie **zmienił taktykę**. W obronie Ozajst i Olejniczak **robili co się dało**, ustawianie się i krycie przeciwnika pozostawiało jednak wiele do życzenia. Krasicki miał kilka **pierwszorzędnych momentów**, i winy w utracie bramek **nie ponosił**. Niemniej jednak w grze jego daje się zaobserwować **pewna nerwowość**, której dawniej nie było.

Bramki dla Legji zdobył w 40 min. Wypijewski główką po doskonałym rzucie z rogu. Druga bramka w 31 m. po przerwie była dziełem tego gracza również po rzucie z rogu. Rzut karny podyktowany w 31 m. po pauzie przyniósł Czarnym przez Nastulę bramkę honorową. W ostatniej minucie chwycił Steuerman na głowę centrę Wypijewskiego, ustalając wynik na 3:1.

Sędziował p. Arczyński słabiej, niż zwykle. Przeoczył bezapelacyjny rzut karny do Legji, w 11 min. po pauzie natomiast ukarał ją nim niesłusznie w dwudziestej trzy minuty później. Widzów około 1.500.

N. S.

Mistrzostwa Ligi.

Warszawa. Pogoń — Polonja 6:1 (4:0). Niespodziewane zwycięstwo Pogoni, która zastosowała się do rozmokłego terenu i zwyciężyła zupełnie zasłużenie. Gra ostra a nawet brutalna. Bramkarz Pogoni Albański został kontuzjonowany i zastąpiony Sobocińskim. Polonja grała z dwoma rezerwowymi, w drugiej zaś połowie sędzia wykluczył bramkarza Polonji Kisielińskiego za rozmyślne kopnięcie Słoneckiego. W Pogoni najlepszy Kuchar i Szabakiewicz. Bramki strzelili Szabakiewicz 2, Maurer, Bacz, Zimmer i Hanke z karnego, dla Polonji Ałaszewski z karnego. Sędzia p. Rettig z Łodzi.

Kraków. Cracovia — Turyści 2:1 (1:1). Gra obu drużyn równorzędna. Bramki strzelili Kozok z wolnego dla Cracovji i Chojnacki dla Turystów. — Sędzia p. Rosenfeld.

Katowice. Warszawianka — Ruch 4:0 (1:0). Warszawianka grała bardzo dobrze, mając znaczną przewagę nad słabo grającym Ruchem. Bramki zdobyli Materski 2, Zwiarz i Jung. Sędzia p. Korngold.

TABELA MISTRZ. LIGOWYCH.

	gier	punktów
1) Warta	12	16
2) Wisła	11	15
3) Ł. K. S.	11	14
4) Cracovia	12	13
5) Czarni	10	11
6) Garbarnia	11	11
7) Legja	12	11
8) Warszawianka	10	10
9) Ruch	10	10
10) Pogoń	11	9
11) J. F. C.	10	9
12) Turyści	11	8
13) Polonja	11	5

MISTRZOSTWA KL. A.

Lechja — Ukraina 1:1 (0:0). Gra obu drużyn na niskim poziomie. Do pauzy oba zespoły równorzędne, następnie przewagę ma Ukraina. Bramkę dla Ukrainy strzelił Łysyk, dla Lechji Jachura z karnego. Sędzia p. Seemann. Widzów około 100.

Złoczów. Pogoń I B. — Janina 4:2 (3:0). Sędzia p. Goldstaub.

Przemyśl. Polonja — Resovia 2:1 (0:1).

Stryj. Pogoń — Czarni I B. 12:2 (7:0).

Stanisławów. Revera — Hakoah 2:2 (1:0).

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO KRAKOWA NAD BUDAPESZTEM.

Kraków. Kraków — Budapeszt 7:2 (2:2). Bramki dla Krakowa Kowalski 2, Pazurek 3, Smoczek i Balcer, dla gości Dobos obie. Sędzia p. Rosenfeld.

INNE WYNIKI W KRAJU.

Łódź. Hakoah (Wiedeń) — ŁKS 2:1 (1:0). Bramki dla Hakoahu Mausner i Nemes, dla gospodarzy Durka z karnego.

Poznań. Ujpesti (Budapeszt) — Warta 6:4 (2:2) sobota i 4:0 (1:0) niedziela.

—o—

Trzeci dzień zawodów pływackich

O MISTRZ. OKRĘGU LWOWSKIEGO.

Lwów, 8 lipca.

100 m. dla panów: 1) Kot 1:14, 2) BBober (Pog.) 1:18,6, 3) Sulik (Pog.). 200 m. stylem klasycznym dla panów: 1) Kot (AZS) 3:24,2, 2) Diener (Pog.) 3:37,6, 3) Nowicki (Lechja). 100 m. dla pań: 1) Szczerbówna (P.) bije rekord okręgu w czasie 1:57,8 płynąc v. o. Sztafeta panów 5x50 m.: 1) Pogoń I. 2:58,9, 2) Lechja, 3) Pogoń II. 50 m. dla chłopców do lat 15: 1) Progulski 45,4, 2) Paczosiński (L) 46 sek., 3) Sokołowski II. (L). 100 m. dla chłopców do lat 18: 1) Englert (P) 1:26.5, 2) Wolf (P.) 1:42, 3) Zając. W klasyfikacji ogólnej mistrzostwo Okręgu zdobywa Pogoń, osiągając 150 pkt., 2) AZS, 3) Lechja.

—o—

WYŚCIGI KOLARSKIE RKS-u.

(CS) W dniu wczorajszym zorganizowała sekcja kolarska RKS-u zawody kolarskie na szosie stryjskiej. Program zawodów obejmował wyścig na 50 km. dla zawodników licencjonowanych oraz bieg 10 km. dla nielicencjonowanych i niestowarzyszonych. Oba biegi rozegrano w kiepskich warunkach atmosferycznych, mimoto uzyskane czasy przedstawiają się zupełnie do brze. Wyniki techniczne: Bieg 50 km. z półmetkiem: Start. 17, bieg kończy 12. 1) Babiarz (Pogoń—PP.) 1:42,01, 2) Bosak (Pog.) 1:48.37,8, 3) Peszko (RKS) 1:49.08, 4) Hubel (LTK i M), 5) Bzozowski (Pogoń—PP), 6) Fedorek (RKS). Bieg 10 km. bez półmetka: Start. 5, bieg ukończyło 4. 1) Fedorek II. (RKS) 18,04 2) Fuchs (Jutrzenka) 18,51, 3) Dobrzański LTK i M). Organizacja zawodów dobra. Komisję sędziowską tworzyli: Adamowski, Ekstein, Drobut, Schlifke, Oleksów, Menker. Po zawodach rozdano zwycięzcom nagrody w żetonach.

Zawody lekkoatletyczne

O MISTRZOSTWO POLSKI.

Lwów, 8 lipca.

Bieg na 800 m.: 1) Kostrzewski (AZS) Warszawa) 1:59.2 sek., 2) Żuber (Warszawianka), 3) Jaworski (AZS Warszawa).

Bieg na 10 km.: 1) Sarnacki (Warszawianka) 34:28 sek., 2) Szelestowski (Polonja) o pół okrążenia, 3) Idrjon (Polonja).

Bieg na 400 m. przez płotki: 1) Kostrzewski (AZS Warszawa) 57.7, 2) Maszewski (Polonja), 3) Malanowski (AZS Warszawa). Kostrzewski, mając przed sobą ciężki bieg na 800 m. i pewne zwycięstwo, nie silił się na lepszy czas, Trojanowski nie startował, broniąc barw AZS na innym odcinku.

Skok wzwyż — zupełnie nieoczekiwanie wygrał Trojanowski (AZS Warszawa) — skokiem 170,5 cm. przed Fryszczynem (Polonja) 170.5 cm., 3) Lokajski (Warszawianka) 165 cm. Zwycięstwo „Długiego Wojtka" w konkurencji, w której nie jest specjalistą, i kompromitująco słaby wynik nie mówi dobrze o naszych skoczkach.

Trójskok przyniósł wspaniałe zwycięstwo Sikorskiego (Polonja) z rekordowym wynikiem 13.92 cm. Pozostali zato zawodnicy byli o klasę gorsi, 2) Cejzik (Polonja) 12.97 cm., 3) Chmiel (Cracovia) 12.52,5 cm.

Pchnięcie kulą jednorącz: 1) Heljacz (Warta) 13.81 cm., wynik lepszy od oficjalnego rekordu, 2) Górski (Polonja) 13.01 cm., 3) Baran (AZS) Poznań 12.82 cm.

Pchnięcie kulą oburącz przyniosło nowe zwycięstwo Heljasza i jeden z lepszych naszych rekordów 24.47, 2) Urbaniak (Warta) 23.17, 3) Baran (AZS Poznań). W ten sposób Poznań kulę zmonopolizował i jedynie Górskiemu udało się wedrzeć do tego towarzystwa.

Drugi dzień zawodów: Rzut młotem: 1) Więckowski (Sokół — Bydg.), 2) Mueller (Kruszender — Pabjanice), 3) Heljasz. Skok o tyczce: 1) Adamczak (AZS Poznań) 3.64 nowy rekord Polski. 2) Wieczorek (3 p. sap. Wilno), 3) Rusecki (Polonja). Bieg 1500 m.: 1) Jaworski 4,07.9, 2) Mendrzycki (Pol.), 3) Szwarc (Warta). Rzut oszczepem: 1) Dobrowolski (AZS Ó W.) 54.60, 2) Buchwald (Cr.), 3) Urbaniak (Warta). Oszczep oburącz: 1) Cena (AZS Lwów) 85.61, 2) Szydłowski (AZS. W), 3) Chmiel (Cr.). Bieg 200 m.: 1) Szenajch (Warszawianka) 22,07, 2) Gniech (3 p. sap.), 3) Pernak (AZS — P.) Sztafeta 4x100: 1) AZS — Warszawa 44.5 rekord Polski, 2) AZS.—Poznań, 3) Polonja. — **Trzeci dzień:** Bieg 400 m.: 1) Gniech 51.2, 2) Kostrzewski, 3) Piechocki. Bieg 5 klm.: 1) Sawaryn (Pogoń) 15,56,2, 2) Sarnacki, 3) Nogaj (Warta). Bieg 100 m.: 1) Szenajch 11.3, 2) Czysz (Stadjon, Król. Huta), 3) Sikorski. Sztafeta 4x400 m.: 1) Polonja 3:29,6, 2) AZS — Warszawa, 3) AZS — Poznań. Bieg 110 m. przez płotki: 1) Trojanowski (AZS. W.) 16:01, 2) Zajusz (Rozdzeń — Szopienice), 3) Urbaniak. Skok w dal: 1) Nowak (AZS — Kraków) 7.18 rek. Polski, 2) Sikorski, 3) Chmiel. Rzut dyskiem: 1) Baran 41,09, 2) Cejzik, 3) Górski. Dysk oburącz: 1) Górski 74,44 m., 2) Baran, 3) Heljasz. W punktacji ogólnej pierwsze miejsce zajął AZS Ż Warszawa 37 pkt., 2) Polonja — Warszawa 34 pkt., 3) AZS — Poznań, 4) Warta i Warszawianka.

KRONIKA

8 LIPCA Poniedziałek Cyryla i Met.

TEATR WIELKI:

Poniedziałek 8. lipca g. 8.15 „Czy Anna jest panna".

Wtorek, 9. lipca o godz. 8.15 „Czy Anna jest panna". Występ teatru „Qui pro quo".

*

TEATR MAŁY:

Poniedziałek, 8. lipca o godz. 7.30 „Poławiacz cieni", wyst. A. Węgierki i p. Lubieńskiego.

Wtorek, 9. lipca o godz. 7.30 wiecz. „Poławiacz cieni" występ A. Węgierki i p. Lubieńskiego.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: Greta Garbo w filmie „Rycerz miłości".
CASINO: „Spowiedź uczciwej kobiety".
CHIMERA: „Przy dźwiękach Tanga", oraz „Trzej rywale".
COLOSEUM: Doroles Costello oraz Douglas Fairbanks.
FATAMORGANA: „Maska śmiechu".
GRAŻYNA: „Sfałszowane miljardy".
KOPERNIK: „Portjer hotelu „Atlantic".
LEW: „Niedyskretna kobieta" i „Amor na nartach".
LUNA: „Ta, która się sprzedała".
MARYSIENKA: „Portjer hotelu „Atlantic".
OAZA: „Tułaczką księżny Trubeckiej".
PAN: „W szponach drapieżnego sępa".
PALACE: „Jej pierwszy całus".
PASAŻ: „Czerwony Pirat" i „Cyrk Renza".
POLONIA „Cyrk Royal".
PROMIEŃ: „Dla szczęścia dziecka".
UCIECHA: „Złota Lilja".

—o—

Telefon redakcyjny nr. 15. Zwracamy uwagę P. T. Interesentom, że od godz. 8 wiecz. do 1 w nocy telefon nr. 15. oddany jest do dyspozycji „Dziennika lwowskiego". Porozumiewać się z redakcją „Gazety Porannej" należy na nr. 230 i 178.

—o—

(—) **Włamania i kradzieże.** Nieznani sprawcy włamali się wczoraj do mieszkania nieobecnego Eisika Scheinera przy pl. Rzeźni 4, gdzie skradli wiele rzeczy. — Z mieszkania Dory Ebner, Słoneczna 43 skradziono wczoraj kilka srebrnych puharów oraz srebrne nakrycie stołowe niestwierdzonej na razie wartości.

(—) **Ogień mieszkaniowy.** W realności przy ul. Unji Lubelskiej 9, wybuchł wczoraj ogień mieszkaniowy. Mianowicie od rozpalonej kuchni zajęła się drewniana ścianka. Straż pożarna ogień ugasiła.

(—) **Jak to sobie wytłumaczyć?** Samuel Friedman, kupiec, zam. Podlewskiego 6, zawiadomił wczoraj policję, że kupił od niejakiej Berty Kwasigroch meble za 30 dolarów. Meble te przywłaszczyła sobie nieprawnie dozorczyni tej realności.

(—) **Aresztowanie złodzieja.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj Józefa Brido za kradzieże garderoby na szkodę robotników zajętych w tartaku „Ojkos". Szkoda wynosi 1200 zł.

—o—

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

FEJLETON „GAZ. POR." z 8. lipca 1929.

ANTONI CZECHOW.

Drogocenny pies.

Niemłody już kapitan Dubow i młodziutki porucznik Knaps siedzieli przy stoliku i pili.

— Wspaniały pies — powiedział Dubow i pokazał dłonią na swego psa Milka. — Wspaniałe zwierzę! Co za nos! Za sam ten nos dawał mi jeden znawca psów 200 rubli. Nie wierzy pan? Wobec tego zna się pan niewiele na psach!...

— Prawdę mówiąc, nie znam się wcale na psach, ale..

— Co za „ale"! To czysta angielska rasa! Wie pan, ile za niego dałem, kiedy był szczeniakiem? 100 rubli! Chodź tu, mój piesku! Chodź. Milczku!

Ucałował psa czule w głowę.

— Mój śliczny piesku, kochasz mnie, prawda? Nie! nie oddam cię nikomu! Nie bój się... Tak, tak słowo daję, poruczniku, dałem za tego szczeniaka 150 rubli! Ale całe nieszczęście w tem, że ja nie poluję. Pies się marnuje. Więc, choć z bólem serca, ale go sprzedam. Sprzedam go panu, poruczniku! Będzie mi pan wdzięczny całe życie. Sprzedam go panu za połowę, za 50 rubli...

— Nie, panie kapitanie — odparł Knaps z westchnieniem. — Gdyby to był pies, kupiłbym go może, ale suki nie chcę...

— Milek suka? — krzyknął kapitan oburzony? — Czy pan oszalał, Knaps? Suka? Ha-ha-ha! Nie umie pan odróżnić suki od psa!

— Mówi pan tak, jakgdybym doprawdy był dzieckiem lub ślepcem — powiedział obrażonym głosem Knaps. — Oczywiście, że to suka...

— Suka? Ha-ha-ha! Może pan powie odrazu, że to dama! Ale wszystko jedno, dajmy temu pokój. Niech pan go nie kupuje! Gotów mi pan wmówić, że to nie ogon, tylko łapa! Jeszcze mi pan będzie tego żałował. Badramejew, koniak!

Ordynans przyniósł koniaku. Przyjaciele trącili się. Byli zamyśleni, pół godziny milczeli. Wreszcie kapitan przemówił.

— Przypuśćmy nawet, że to jest suka. No, to co? Jeszcze lepiej! Będzie miała małe. Każdego szczeniaka można sprzedać za 25 rubli. Suka to dobre, wdzięczne stworzenie. Ale skoro pan tak bardzo nie lubi samiczek, oddam ją panu za 25 rubli, dobrze?

— Nie, kapitanie, nie chcę jej nawet za kopiejkę. Po pierwsze, nie potrzebuję żadnego psa, a po drugie, nie mam pieniędzy.

— No, to trudno! Badramajew jajecznicę!

Ordynans przyniósł jajecznicę. Jedli w milczeniu. Wreszcie kapitan przemówił:

— Lubię pana, Knaps; dobry z pana chłopak; nie chciałby puszczać pana z pustemi rękami. Wie pan co? Daruję panu tego psa.

Porucznik westchnął.

— Cóż ja z nim zrobię, drogi kapitanie. Nie mam nikogo, ktoby się nim zajął.

— To nie. To niech go pan nie bierze! Nie będę go panu wmuszał! Nie to nie!...

Ale dokąd pan idzie? Niech pan siada...

Knaps wziął czapkę.

— Już późno, muszę iść.

— Odprowadzę pana.

Wyszli na ulicę.

Chwilę szli w milczeniu. Pierwszy przemówił kapitan:

— Czy nie zna pan kogoś, ktoby wziął tego psa? To piękne rasowe zwierzę, ale mnie teraz niepotrzebny

— Nie znam nikogo takiego.

Gdy byli już przed domem porucznika, kapitan powiedział:

— Nie wie pan, gdzie mieszka tutejszy hycel? Niech go obedrze ze skóry, tego psiaka. Ohydne zwierzę! Paskudzi w pokojach! Zeżera wszystko co jest w kuchni.. Gdyby był przynajmniej rasowy, ale to kundel, mieszani na kundla ze świnią! Paskudztwo! Dobranoc!

— Dobranoc! — odpowiedział Knaps.

Brama się zamknęła. Kapitan został sam na ulicy.

Przekł. z ros. **K. B.**

Młodociani rywale.

Z ODMĘTÓW ŻYCIA WIELKOMIEJSKIEGO. — 17 - LETNI MŁODZIENIEC POZBAWIA ŻYCIA 18 LETNIEGO RYWALA. — ZBRODNIA WYCHODZI NA ŚWIATŁO DZIENNE.



Wiedeń, w lipcu.

Upały dają się teraz w Wiedniu we znaki, toteż plaże nad Dunajem pełne są zwolenników orzeźwiającej kąpieli. Onegdaj kilkunastu młodych chłopców, rówieśników i uczniów gimnazjalnych, wybrało się właśnie w okolice Wiednia, aby po dłuższym marszu skąpać się poza murami miasta **w płynącej tutaj swobodnie rzece.**

Wśród młodzieńców znajdowali się również **18 - letni Karol Stützel i 17 - letni Józef Magenheim.** Chłopcy ci dawniej byli bardzo serdecznymi **przyjaciółmi** i często przebywali w swojem **towarzystwie.** Ale przed kilku miesiącami poznali się oni w Praterze ze znacznie starszą od nich, bo 29 - letnią urzędniczką Franciszką Merkel, która obu

gruntownie zawróciła głowę.

Po pewnym jednak czasie zaczęła Franciszka **niedwuznacznie okazywać swoją sympatję Karolowi,** skutkiem czego Józef, miotany zazdrością, znienawidził dawnego przyjaciela.

Namiętny i gwałtowny chłopak umiał jednak ukryć na dnie duszy swoją nienawiść i odnosił się pozarnie do przyjaciela z dawną serdecznością. Czyhał jednak tylko na odpowiednią chwilę, aby się na nim zemścić, gdyż był przekonany, że Karol nie**uczciwemi intrygami** odebrał mu serce Franciszki, która przecież zrazu właśnie jego wyróżniała, a na **Karola nie zwracała zupełnie uwagi.**

Sposobność nadarzyła się właśnie podczas owej wycieczki. W pewnym momencie bowiem Józef i Karol **pozostali sami nad brzegiem Dunaju.** Wówczas Józef nagły mruchem **pchnął przyjaciela,** który runął do głębokiej w tem miejscu wody. A gdy Karol, umiejący pływać, starał się z wody wydostać,

chwycił zbrodniarz wiosło,

ze znajdującej się w pobliżu tratwy i kilkakrotnie **uderzył go po głowie, tak, że biedak utonął.**

Przypadkowym świadkiem tej tragicznej sceny był jednak pewien kolega, który właśnie **rozbierał się w krzakach.** Obawiając się zbrodniarza, oddalił się cichaczem i zaalarmował kolegów.

Rycina nasza przedstawia zwłoki nieszczęśliwego młodzieńca, leżące na tratwie, a obok nich mordercę i zawezwanego policjanta.

Odebrane części skarbu

Znalezionego przy budowie linji Łuck-Stojanów.

Lwów, w lipcu.

Przy kopaniu fundamentów na przedmieściu Buzy pod Lublinem, natrafiono na **drewnianą beczułkę,** zawierającą około 400 sztuk monet, a mianowicie polskie srebrne denary krzyżowe o typie jedenastowiecznym, kilka denarów państw ościennych, oraz kilka brokteatów o typie niepolskim. Skarb złożono chwilowo w urzędzie wojew. w Lublinie.

Drugi **bardzo bogaty skarb** znaleziono podczas robót ziemnych przy budowie **toru kolejowego Łuck-Stojanów** w Boroczycach. Składa się on z dwóch baniek, podobno srebrnych, ze srebrnemi monetami z III. w. po Chrystusie, dużego złotego medalu oraz kawałka metalu prawdopodobnie złota, kształtu jajowatego długości 15. cm. i grubości 7 cm. Skarb, **ważący około 10 kg.,** rozdzielili między siebie robotnicy i częściowo sprzedali za drobną sumę **pewnemu antykwarjuszowi we Lwowie.**

Urząd śledczy w Łucku **przedsięwziął** natychmiast starania, mające na celu odzyskanie skarbu, które zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem. Część monet zdeponowano w urzędzie wojew. w Łucku, część zaś w lwowskim urzędzie konserwatorskim.

Zwarjowany miljarder.

WŁASNY TEATR, WŁASNY TOR WYŚCIGOWY I BAR Z TANCERKAMI. — TERMY CARACALLI. — 200 TYSIĘCY DOLARÓW HONORAJUM LEKARSKIEGO.

Nowy Jork, w lipcu.

Jeden z największych i najbogatszych dziwaków na świecie jest amerykański **multimiljoner Stanlej Mac Cormick.** Zwarjowany ten Krezus uchodzi za najbardziej ekscentrycznego człowieka w całym Nowym Jorku.

Od 20 lat przeszło oryginał ten zamieszkuje w swych dobrach pod opieką **2 lekarzy i 2 pielęgniarek.** W okresie tego czasu wybudował on w swej siedzibie kompletne miasteczko, stanowiące **miniaturę wielkej metropolji.**

A więc znajduje się tam **piękny gmach teatralny,** posiadający wprawdzie nie więcej nad 50 miejsc, lecz zaopatrzony w najnowsze techniczne wynalazki, wspaniałe dekoracje i świetnie urządzoną obrotową scenę. W teatrze tym odbywają przedstawienia rozmaite towarzystwa teatralne, sprowadzane za kolosalne pieniądze na gościne występy. W międzyczasie teatr ten zamieniony jest na kino, w którem wyświetlane są filmy podług osobistego wyboru Mac Cormicka.

Oprócz teatru znajduje się w tem miasteczku **przepięknie urządzony bar ze stałą orkiestrą i tancerkami.**

W „stolicy" tego zwarjowanego władcy nie brak **również toru wyścigowego,** na którym **biegają jego własne konie, tenisowych i golfowych kortów,** a ponieważ **jest on wielkim zwolennikiem piłki nożnej,** co miesiąc więc aranżowane są mecze, w których biorą udział rozmaite nieraz bardzo drogo opłacane drużyny.

Na specjalną jednak uwagę zasługuje wybudowany przez Mac Cormicka pałac kąpielowy, stanowiący zmniejszoną kopję słynych term Caracalli.

I oto żona jego wystąpiła do sądu ze skargą przeciw opiece lekarskiej na zasadzie twierdzenia, **iż działa ona szkodliwie na psychkę swego pacjenta** i że drogą psycho-analizy zapanowała całkowicie nad wolą jego, używając w ten sposób zdobytego wpływu na jego szkodę.

Lekarze ci, dr. Kämpf i dr. White wbrew opinji innych lekarzy, którzy w Mac Cormicku stwierdzili postępowy paraliż, uważają, że cierpi on **tylko na neurastenję,** którą uleczyć można przy pomocy psychoanalizy. Za swą pomoc lekarską otrzymali oni dotychczas honorarjum w wysokości 200 tysięcy dolarów.

W całej tej sprawie chodzi całkowicie o ustanowienie **prawnej opieki nad człowiekiem,** który jak to utrzymuje jego własna żona, jest zdeklarowanym paranoitykiem i znajduje się na drodze roztrwonienia nawet tak kolosalnego majątku.

Protest przeciw premjowanej piękności.

JESZCZE O KONKURSIE URODY W GALVESTON.

Nowy Jork, w lipcu.

(+) Wszystkie laureatki konkursu piękności w Galveston otrzymały nagrody **w łącznej kwocie 4200 dol.** List **Golderbeiter** (Miss Universe) dostała 2000 dol. i srebrny żeton. Miss United States, p. **Irema Ahlberg** z N. Jorku — 1000 dol., trzecia nagroda 500 dol. przypadła Miss Ohio — pannie **Dorocie Davis.**

Po 11 dol. otrzymały: pna Margie Barret (Miss Massachusets), p. Mittie Bush (Miss Dalas), **Magda Demetresco** (Rumunja, szósta nagroda), Mary Portland (Miss Oregon), Elwira Moreno (Miss Cuba) i Ruby Smith (Kalifornja).

Dziewiątą nagrodę przyznano pannie **Thedzie del Rey** (Miss Tulsa). Przeciw temu założono protest z powodu, że w konkursie z r. 1927 występowała jako miss Houston. Sędziowie protestu, jako spóźnionego, nie uwzględnili.

Dodać należy, że konkurs uwzględniał **trzy kategorje laureatek:** wybranki 1) państw z całego świata, 2) stanów amer. i 3) poszczególnych miast (np. Dalas, Tulsa)

Japończycy, uważani są za wzór czystości.

UMIERAJĄ ZBYT LICZNIE WSKUTEK BRAKU HIGJENY.

Lwów, w lipcu.

(e) Procent śmiertelności jest w Japonji bardzo wysoki. Wiek przeciętny Japończyka **wynosi tylko 42 lata.** Według spisu ludności z r. 1920 i 1925 **śmiertelność niemowląt wynosi 150 na 1000.** Wielka jest też śmiertelność wśród młodzieży 19 i 21-letniej. **Ponad 50 lat żyje tylko 36 osób na 1000.**

Najbardziej rozpowszechnioną chorobą i najczęstszym powodem śmierci **jest w Japonji gruźlica,** wielkie spustoszenie wywołują też choroby **przewodu pokarmowego.**

Powodem tak wielkiej śmiertelności jest **zły stan sanitarny kraju, niedostateczne przestrzeganie zasad higjeny** i opłakane warunki gospodarcze.

Nawet król musi prowadzić psa na smyczy

CIEKAWA PRZYGODA KRÓLA JERZEGO. — KRÓL ZAPŁACIŁ KARĘ. — PSY RODZINY KRÓLEWSKIEJ.

Londyn, w lipcu.

Król Jerzy po powrocie do Londynu następnego dnia udał się na przechadzkę **w towarzystwie ulubionego swego psa Snipa.** Po wyjściu z parku zamkowego, pies popędził przez ulicę i wkrótce zniknął w tłumie publiczności.

Zaniepokojony król rzucił się w pogoń za swym ulubieńcem.

Orszak królewski w zamieszaniu ulicznem nie mógł nadążyć za swym monarchą i stracił z oczu zarówno psa, jak i jego pana.

Król Jerzy biegnąc za Snipem, wpadł wkońcu do jakiegoś sklepu z przyborami piśmiennemi dokąd przedtem zawitał rozbawiony pies.

Tu powstała cała sprawa. Zarówno właścicielka sklepu, jak i nadbiegły policjant zażądali **natychmiastowego uiszczenia kary za puszczanie psa bez kagańca i smyczy.**

Obowiązkowego policjanta nie wzruszył tytuł królewski, ani nadbiegła w pomoc monarsze królewskiej świta.

król zapłacił karę

i musiał posłać służącego do pobliskiego rymarza, aby mu przyniósł obrożę, smycz i kaganiec.

Pies Snip jest małym towarzyszem króla na długich jego spacerach. Kiedy król wyjeżdża autem lub powozem Snipa trzeba zamykać, bo inaczej biedne zwierzę biegnie za wehikułem królewskim póki nie padnie ze zmęczenia.

Zamiłowanie królewskiej rodziny angielskiej do zwierząt jest znane i powszechne. Sam król oprócz Snipa posiada jeszcze **ulubioną papugę Szarlottę** — ptaka niezbyt inteligentnego, który umie tylko dwa zdania: „Gdzie jest kapitan?" i

„Idź do djabła".

Tego drugiego zdania nauczyła się dowcipna papuga zapewne nie od swego królewskiego nauczyciela...

To raczej rozgniewani służący musieli w ten sposób odpędzać nieznośne ptaszysko.

Następca tronu posiada **małą foks terjerkę, nazwiskiem Cora.** Piesek ten sypiał w nogach łóżka Jego Królewskiej Wysokości.

Kiedy następca tronu wyjechał do Indji, biedna Cora nie chciała nic jeść i musiała być sztucznie odżywana. Dopiero kiedy sprowadzono jej do towarzystwa dwa pieski króla Jerzego, kudłate okazy Nancy i Karolinę, pocieszyła się Cora i zaczęła jeść.

Księżna Yorku ma ulubioną złotą rybkę, o której twierdzi, że jest inteligentna i rozumie wszystko, co do niej mówi, oraz wielkiego psa wodołaza imieniem Glen.

Księżniczka Mary, córka króla Jerzego, również stale trzyma w swej sypialni małego pieska, imieniem Happy. Kiedy się królowa matka dowiedziała o tem, **była niesłychanie zgorszona** i kazała lokajom zabrać pieska do psiarni.

Wywołało to małą rewolucję domową w rodzinie królewskiej, poczem piesek znów powrócił do książęcej sypialni.

Z dawniejszych czasów słynny był w królewskiej rodzinie angielskiej **foksterjer Cezar króla Edwarda.** Pies ten uzyskał kilkanaście pierwszych nagród na psich wystawach całego świata.

Podobno po śmierci króla Edwarda pies ten bardzo niechętnie patrzył na pozostałą przy życiu jego małżonkę królowę Aleksandrę i nigdy już nie miał tak dobrego humoru, jak za życia króla.

Zamiłowanie do psów okazywała również długowieczna królowa Wiktorja, która trzem swoim ulubieńcom zapisała w testamencie **3 tysiące funtów,** to znaczy zgórą 100 tysięcy złotych.

Amerykanki piją jak... szewcy.

KILKANAŚCIE SZKLANEK NA „GŁOWĘ". — WIELOTYSIĘCZNE RACHUNKI. — FRANCUSKIE LIKIERY SĄ ZA SŁABE.

Londyn w lipcu.

Kobieta pijaczka jest rzadkością w Europie. Dopiero od czasów wprowadzenia w Ameryce prohibicji spotykamy **w stolicach europejskich mnóstwo Amerykanek** pijących jak smoki i upijających się jak Moskale.

Damy amerykańskie, które odwiedzają Europę, nie wszystkie są mistrzyniami kieliszka, ale prawie wszystkie próbują jednak tego najmodniejszego w Ameryce sportu, jakim jest picie „koktailów".

Niejednemu francuskiemu pijakowi, który dumny jest ze zdolności wypicia trzech butelek Burgunda, imponują damy Amerykańskie, które potrafią w ciągu 2—3 godzin pobytu w barze wypić **kilkanaście szklanek** trujących mieszanin, zwanych „koktailami".

Obecnie powstał w Paryżu cały szereg restauracyj i barów, przeznaczonych tylko dla dam, gdzie amerykańskie „lejdis" upijają się jak dorożkarze.

Już od gidziny piątej po południu wszystkie stoły są zajęte, dookoła widzi się wspaniałe futra, na wszystkich stolikach leżą złote torebki dam skie.

Rozpoczyna się „sport". Rachunki poszczególnych dam sięgają często do 10 tysięcy franków.

Pod wieczór dobrze wytresowana służba odprowadza do wspaniałych aut

pijaniuteńkie damy.

Chińscy posługacze sprzątają lokal, który zwykle już o 8-mej wieczorem pustoszej. Kobiety wolą się upijać wcześniej i nie przesiadują długo w noc.

Skarżą się tylko podobno, że francuskie likiery są za słabe i każą je sobie wzmacniać zwyczajnym spirytusem.

Polska ma 10 miljonów
hektarów lasów.

Lwów, 8 lipca.

(e) Dotychczas nie było statystyki obszaru lasów w Polsce. Według obliczenia zaborców, sprecyzowanego przez ministerstwo przez ministerstwo rolnictwa, powinno być **9,943.000 hektarów.**

W r. 1930 odbędzie się powszechny spis lasów. Spis ten ustali nietyl ko obszar lasów w kraju, ale kategorje, wielkości, rodzajów i wieku drzew.

Podobne spisy odbędą się jednocześnie i w innych krajach, według jednolitych zasad ogólnych, a to w myśl uchwały międzynarodowego kongresu leśnego, który odbył się w Rzymie w 1926 r.

W zjeździe tym brali udział również przedstawiciele Polski.

FEJLETON „GAZ. POR." z 9. VII. 1929.

WHITE I ADAMS: 36

TAJEMNICA RADJOWULKANU

Przełożył ST. KULIŃSKI

— Co to było? — wrzasnął Thackles.

— Zorza północna! — twierdził Pulz. — Prawie to samo widzieliśmy w cieśninie Berynga.

— Aha, zorza północna! — zakpił Handy Salomon, — To dobre w cieśninie Berynga, ale nie tutaj i nie w sierpniu. Zato możesz się dać powiesić!

— A co pan myśli, sir? — zapytał Thackles asystenta. — Na tej wyspie dzieje się coś niesamowitego!

— Płomienie djabelskie! — wrzasnął murzyn ze zgrozą.

— Tak djabelskie. Są tam djabły i wampiry. Czy słyszałeś co o wampirach, doktorze? — zagadnął murzyna z całkiem poważną miną.

— N... n... nie!...

— Otóż wampiry, są to bardzo piękne kobiety o szarych świecących oczach i jaskrawo czerwonychwargach. Spotkasz je, odpowiadają ci życzliwie i towarzyszą ci do domu. Ale gdy zaśniesz — ostremi szponami rozdzierczach i jaskrawo czerwonych wargach. wypijają wszystką krew! Niekiedy przybierają także postać wielkich nietoperzy!

Mówiąc to spojrzał na mnie z miną tak niewinną, że chętnie dałbym mu z uciechy po karku.

— Eagen, czy nie zastanowiła pana olbrzymia ilość wielkich nietoperzy na skałach wybrzeża? — Doktorze! dodał, zwracając się do murzyna — jeśli kiedy spotkasz je, podejdź bliżej i przypatrz się uważnie: Jeśli one mają czarne oczy — są to prawdziwe nietoperze. Jeśli jednak zobaczysz szare ślepia z czerwonemi obwódkami, to są wampiry. Jeśli złapiesz takiego, przynieś mi go. To mię bardzo interesuje!

— Ja nie chodzić po nietoperzy! — odburknął murzyn.

— Gdzie Selover? — spytał Darrow.

— Jest na pokładzie, bo niechce pozostawić statku bez dozoru — odparłem.

— Bardzo rozsądnie. A co robiliście ostatnio?

— Czyściliśmy statek. Właśnie skończyliśmy tę robotę wczoraj wieczór.

— A teraz?

— Teraz będziemy rozbierali „Złoty Róg".

— Bardzo dobrze. O ile pan będzie potrzebował pomocy przy maszynach lub czemś podobnem, proszę mnie wezwać.

— Zapewne powodzi się panu dobrze, tam na górze? — zagadnął Handy Salomon łaszącym się głosem.

— Dziękuję, doskonale! — odparł Darrow oschle. — Doktorze, nie zapominaj o wampirach!

To rzekłszy, zaświecił swą latarkę elektryczną i odszedł. Widzieliśmy światełko migające na zakrętach, aż znikło wśród skał.

Nazajutrz zabraliśmy się do „Złotego Rogu". Na przedzie okrętu znajdowała się zardzewiała maszyna, którą rozebraliśmy celem ponownego zmontowania. Nie była to łatwa robota, gdyż wszystkie części należało naprzód wyczyścić, a z wyjątkiem Pulza i Perdosy nie znaliśmy się na tem. Bez Darrowa nie bylibyśmy sobie dali rady. Gdyśmy go sprowadzili, roześmiał się, wołając:

— Do licha! Jak mogliście zrobić wszystko na opak!

Dał nam krótkie pouczenie. W ciągu tygodnia przybywał jeszcze trzykrotnie, a dzięki jego wskazówkom robota posunęła się znacznie naprzód. Poznawaliśmy z każdym dniem coraz lepiej wartość tego człowieka, choć pod wielu względami pozostał on dla nas zagadką. Nikt nie wiedział, co ma właściwie o nim sądzić. Nie bał się naszych wilków morskich ani trochę. Byli mu napozór zupełnie obojętni. A jednak niekiedy zdradzał pewne zainteresowanie się ich czynnościami i potrzebami. Miał wszechstronne zdolności w kierunku praktycznym. Wspomniałem już, z jak pedantyczną drobiazgowością wypracował plan laboratorjum i dopilnował jego wykonania. Z tą samą przenikliwością wynajdywał różne ulepszenia, które nam miały uprzyjemnić życie: Kapitana Sedovera nauczył przyrządzania mydła z pewnego gatunku porostów morskich. Mnie wtajemniczył w sztukę przyrządzania ryb, tak, że mieliśmy mniej dymu a potrawy smaczniejsze. Przytem instrukcji tych udzielał stale w tonie żartobliwym, jakby były czemś całkiem prostem, o czem mówić nie warto.

(C. d. n.).

GIEŁDY.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów 8. lipca.

Tendencja chwiejna. Obrót średni.

WALUTY: Dolary ameryk 8.87.50—8.88.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00, korony czeskie 0.26.20—0.26.50, szylingi austr. 125.25—125.50, leje 0.05.00—0.05.50, franki franc. 0.34.50—0.34.80, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty szterlingi 43.50—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.50—18.00

ZŁOTO: 20 koron 36.35.00—36.60.00, 20 franków 34.20.00—34.50.00, 20 marek 41.25—41.80, 10 rubli 46.00—46.00.

SREBRO: Kor. austr. 0.62.90—0.63.00, 5 kor. austr. 3.25.00—3.35.00, flor. austr. 1.65—1.67, ruble rosyjskie 2.60—2.70, kopiejki za rubel 1.30—1.35.

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Poniedziałek, 8. lipca 1929.

Warszawa 1411 16.40 Muzyka z płyt gramofonowych, 18.00 Transmisja muzyki lekkiej, 20.30 Koncert międzynarodowy, transmisja z Budapesztu do Warszawy, Wiednia, Berlina, Pragi i Zagrzebia, 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z Krakowa.

Kraków 312 17.50 Transmisja z Poznania. 20.00 Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Budapesztu, 22.45 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Pawilon".

Poznań 334 17.50 Transmisja komunikatu P. W. K., 18.00 Koncert popołudniowy, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Budapesztu.

Katowice 408 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego z Budapesztu.

Wilno 385 19.00 Opowiadania dla dzieci. Ciocia Hala, 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych, 20.00 Audycja wesoła, 20.30 Transmisja koncertu międzynarodowego, 22.45 Muzyka taneczna.

Wrocław 253 16.30 Koncert chórów dziecięcych. W programie pieśni ludowe, 20.15 Koncert orkiestry Filharminji śląskiej.

Lipsk 259 20.00 Kompozycje Regera, wyk. Lotte Jeheger, śpiew, Kätche Hieneman, fort.

Kopenhaga 281 21.10 Pieśni duńskie, 21.40 Lekka muzyka i recytacje.

Praga 341 20.30 Koncert międzynarodowy, 22.20 Płyty gramofonowe.

Frankfurt 390 22.45 Koncert radjoorkiestry.

Berlin 418 20.00 20.30 Koncert międzynarodowy z Budapesztu.

Zurych 459 20.00 Transmisja z „Grossmüster" koncert zespołu smyczkowego radjoorkiestry oraz solistów.

Daventry 482 20.00 Recital skrzypcowy Peggy Cochran, 20.30 Koncert symfoniczny.

Bruksela 482 21.15 Koncert.

Wiedeń 516 16.00 Koncert kwartetu Silving, 20.05 M. Waldenburg odśpiewa pieśni Respighiego i Handla.

Budapeszt 550 17.15 Koncert na cytrze, 19.00 Koncert skrzypcowy, 20.30 Koncert międzynarodowy, wykona orkiestra Opery Królewskiej, kapela cygańska Bela Radics, oraz soliści.

Königswusterhausen 20.30 Koncert popularny kapeli Schmidt-Gentner.

*

Wtorek, 9 lipca 1929.

Warszawa, 1411 16.30. Program dla dzieci. 18.00 Koncert muzyki lekkiej. Zespół wokalny teatru „Qui pro quo" pod kier. W. Dana. 19.50 Transm. z Opery Poznańskiej.

Kraków 312 18.00 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. 19.30 Transm. z Opery Pozn.

Poznań 334 18.00 Koncert popołudniowy. W programie muzyka lekka. 19.50 Transm. z Teatru Wielkiego w Poznaniu. „Aida" opera w 5 aktach Verdiego. 23.15 Muzyka taneczna.

Katowice 408 17.00 Koncert z płyt gramof. 19.50 Transmisja opery z Poznania.

Wilno 385 17.20 Opowiadania dla dzieci opowie Hanna Kozłowska. 19.15 Transmisja z opery „Aida" z Poznania.

Wrocław 253 21.00 Koncert fortepianowy F. Bollona.

Lipsk 259 20.05 Koncert. Wyk. Kwartet Drezdeński. Bianka Fscher (śpiew) Hayde Gruenwld (harfa). 20.45 „Der gefangene Vogel" sztuka liryczna Karoli Hecker, muzyka Hansa Chemin - Petit.

Praga 341 21.00 Pieśni. Provaznik. 21.30 Solo fortepianowe.

Londyn 358 19.45 Koncert radioorkiestry. 21.40 Koncert. Myra Hess (fort.) Jelly d"Aranyi (skrz.)

Sztutgart 360 20.00 Transm. z Hochschule für Musik Koncert. W programie Czajkowski, Beelhoven, Tertini i inn.

Tuluza 381 21.30 Pieśni hiszpańskie. Orkiestra. Fragmenty z oper. 22.45 Muzyka taneczna.

Frankfurt 390 21.15 Płyty gram. 22.15 Hermann Ernst odśpiewa pieśni szwajcarskie.

Sztokholm 436 20.00 Koncert orkiestry. Solista H. Goerlin (sopran).

Zurich 459 20.00 Występ Śląskiego Kwartetu Wokalnego.

Brno 487 19.05 Produkcje orkiestry „Moskwa". 20.20 Muzyka kameralna. Andres-Trio smyczkowe. Mojsisovics — Serenada na trio smyczkowe.

Medjolan 501 20.30 „Traviata" opera Verdiego.

Wiedeń 516 16.00 Koncert kapeli Haupt. 19.15 Koncert kwartetu Rose. 21.00 Karol Köstler odśpiewa arje z oper Pucciniego, Mascagniego, Ponchielliego i Leoncavalla, 21.30 Koncert robotniczego zespołu mandolinistów.

Paryż 1725 16.45 Koncert, 21.00 Koncert. W programie: Beethoven i St. Saens.

Huizen 1875 18.40 Koncert symfonicznej Orkiestry Haarlemskiej pod dyr. van Beinuma.

Tajemnicza kradzież łóżka burmańskiego.

Lwów 8. lipca.

W Anglji, w miejscowości Abergavenny, **popełniono tymi dniami kradzież, która budzi poważny niepokój.**

Mieszka tam we własnym, wspaniale urządzonym domu, pani Helena Herbert, wdowa po angielskim dyplomacie i lingwiście, z pochodzenia Amerykanka.

Jak każda prawie Amerykanka, lady Herbert jest zbieraczką przedmiotów z egzotycznych krajów. Ma więc tkaniny, wyroby z drzewa, rzeźby rozmaitych ludów azjatyckich, ma również bardzo cenne przedmioty sztuki jubilerstwa, czysto już europejskie.

W jej zbiorach jedno z ostatnich miejsc przedstawiała **małowartościowa rzeźba jakiegoś bożka z Burmy.**

Otóż przed paru dniami kamerdyner pani Heleny Herbert, przyszedłszy na służbę rano, zauważył, że sypialnia jest zamknięta na klucz z zewnątrz, tak że lady Herbert nie mogłaby się z niej wydostać.

Uwolnił więc swą panią z więzienia, a potem oboje stwierdzili, że są niewątpliwie ślady, iż w ciągu nocy popełniono włamanie.

Mimo jednak troskliwego przeglądania klejnotów i cennych przed miotów, nie znaleziono wśród nich żadnego ubytku. **Zniknął tylko bez śladu ów bożek burmański.**

Istnieje więc podejrzenie, że kradzieży dokonała sekta burmańska, która była oburzona tem, że ich świętość jest profanowana w prywatnem mieszkaniu niewiernej.

Ale w takim razie sekta owa jest **bardzo tajemniczo zorganizowana,** a jej macki sięgają aż w kraje europejskie, gdzie ma ludzi swoich, gotowych na wszystko.

9 letni morderca dwu ofiar.

Nowy Jork, w lipcu.

(+) Amerykańska młodzież schodzi na manowce... Obok kultu fizycznej tężyzny i zdrowia, szerzy się moralna deprawacja, jakby dowodząc, że nie zawsze mieszka „w zdrowem ciele zdrowy duch".

Policja w Spungfield aresztowała **9-letniego Jimmy Harrisona,** który w „zabawie" zastrzelił 16-letniego **Normana Convilla.**

Ponadto w toku śledztwa wyszło na jaw, że Harrison przed 5 laty, a więc **jako 4-letni malec,** wraz z innem dzieckiem podpalił **ubranie na 2-letniem dziecku sąsiada,** które wskutek tego zginęło.

Ładny obrazek zwyrodniałych instynktów. Chłopiec ten stanowczo zajdzie daleko, bo na kszesło elektryczne...

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 50 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 16 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porto przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt), tekstowe na 4 łamy (szpalt).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową	zł. 6.50
Bez dostawy	zł. 6.—
Za granicę	zł. 9.—